

„Szeptem widzenie” bielskiej artystki

# Subtelnie o kobietach

Wylaniające się z wielowarstwowych, półprzezroczystych tkanin i koronek postaci kobiet lub tylko fragment kobiecego ciała, uchwyconego w podpatrzonej pozie lub subtelnym geście. To „Szeptem widzenie” - wystawa niezwykłych prac bielszczanki Kariny Czernek w Galerii Bielskiej BWA.

**A**rtystka jest laureatką Nagrody Dyrektora Galerii Bielskiej BWA podczas 3. Bielskiego Festiwalu Sztuk Wizualnych w 2014 roku. A tą nagrodą jest właśnie obecna wystawa. - *Większość prezentowanych prac powstała specjalnie z myślą o tej ekspozycji, w ciągu pół roku od Biennale - mówi dyrektor Galerii Bielskiej BWA Agata Smalcerz. - To, co ujęło mnie w pracach Kariny Czernek, to subtelność myślenia o malarstwie, wykorzystanie tkaniny w ciekawy sposób, ingerując w nią właśnie malarstwem. Na przykład stosując biały kolor, artystka zamalowuje fragmenty, na których w efekcie pojawiają się postacie ludzkie.*

- *W dzieciństwie chciałam być projektantką mody. Od zawsze kochałam dekoracyjność i miękkość tkaniny - wspomina Karina Czernek. - Poszłam do bielskiego Liceum Plastycznego na kierunek tkanina artystyczna, potem studiowałam na cieszyńskim Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego malarstwo. I zaczęłam eksperymentować, łącząc obie te techniki. Od jakiegoś czasu nakładam na siebie warstwowo półprzezroczyste tkaniny przemysłowe i bawię się w przenikanie płaszczyzn. Patrzę, co się dzieje pomiędzy dwiema lub trzema warstwami i wykorzystuję to, podmalowując i haftując. Podczas ubiegłorocznego Biennale zaprezentowałam dwie prace przedstawiające kobiece ciała. Na obecnej wystawie wykonałam następne - w tej technice, która została doceniona. Próbuję pokazać i uchwycić złożoność natury kobiecej, nie tylko oczywiste piękno kobiet, ich subtelność, delikatność, wrażliwość i zmysłowość czy wręcz erotyzm, ale również ich wulgarność, smutek, zagu-*



**Wiele dzieci koniecznie chciało zdobyć autograf Kariny Czernek.**

*bienie czy samotność. Efekt niedopowiedzenia, klimat, który pragnę uzyskać dzięki zastosowaniu nakładanych na siebie przezroczystych tkanin, ma potęgować aurę tajemnicy, która otacza kobiety. Artystka wykonała też specjalnie na obecnej wystawie wielkogabarytowe obrazy-parawany, które dopełniają się i współtworzą całość. Efekt przenikania płaszczyzn można w nich oglądać z obu stron.*

- *Karina ma niesamowitą wrażliwość na kolor, a jej twórczość jest taka jak ona - delikatna i subtelna - mówi przyjaciółka artystki Dorota Koperska z Czechowic-Dziedzic, która także ukończyła tkaninę artystyczną w bielskim „Plastyku” i malarstwo w Cieszynie. - Gdy patrzy się na jej prace z przodu, kolory wydają się pastelowe, a jeśli przyglądnie się im z boku, nabierają bardziej ostrych tonów.*

- *Te prace są niezwykle kobiece - mówi Nina Łapka, która przyjechała na wernisaż wystawy „Szeptem*

*widzenie” aż z Rybnika. - Chciałabym patrzeć na nie i patrzeć, żeby mnie przenikały. Nie ma tu obrazu, przed którym bym się nie zatrzymała i nie chciała wziąć do domu, nawet jeśli ma w sobie czerń, za którą nie przepadam - nie kryje szczerego zachwytu. A jej mąż Krzysztof Łapka dodaje: - Widać, że artystka czuje to, co chce przekazać. W przeciwnym razie nie mogłaby tego tak dobitnie wyrazić.*

Wystawie „Szeptem widzenie” towarzyszy mała ekspozycja w Klubokawiarni Aquarium w BWA, zatytułowana „Ukryte zwierzaki”. Są to obrazy z wzorzystych tkanin przemysłowych, na których artystka wyszukuje formy zwierząt i wylania je z tła, tworząc ich bajkowe portrety. Są to jednocześnie ilustracje do autorskiej książki dla dzieci pt. „Ukryte zwierzaki”, nad którą Karina Czernek pracuje od kilkunastu miesięcy. Obie wystawy trwają do 12 marca.

Tekst i foto: **MAGDALENA NYCZ**